

Sen kanibala...

...kontynuacja artykułu Kanibalizm (współcześnie) - :)

SEN KANIBALA



Najpierw zjemy polityków,
z wojsk najważniejszych kretynów,
dziennikarzy i krytyków,
oraz możliwych sukinsynów.
W twierdzach banków i pałaców
przestępców zapiekujemy
jako prowiant przyszłych czasów,

a na deser zaś zeżremy
krezusów, mafii fagasów.

Potem porządek zrobimy
na tej skażonej planecie;
znękaney ziemi ulżymy
i puszcż zasadzimy krocie.
Zniszczymy złe technologie,
by wszystkim żyło się zdrowiej.
Póki wystarczy nam mięcha,
nie można już zwierząt nękać.
Homeostazę biotopu
trzeba zapewnić przyrodzie.
Aby uniknąć potopu
z Naturą warto żyć w zgodzie.
Społeczeństwo kanibali
nowe prawo więc uchwali.

Gdy już świat swój naprawimy,
inną dietę wprowadzimy.
Gatunkowa równowaga
mądrych działań wciąż wymaga –
niedobory uzupełniać,
nadwyżkami brzuch napętniać.

Wszędzie Edeny stworzymy
i fosami ogrodzimy.
Na wrotach z mostem zwodzonym
będzie tablica z nakazem:
„Wstęp tylko dla najedzonych –
Włącznie z polowań zakazem”.

Jak wszystko zło wyplenimy,
glob i siebie ocalimy.
To, że wreszcie raj tu macie,
kanibalom zawdzięczacie.
Kogo to nie zadowala,
Niech z mego snu... wypierdala..!

Autor: Piotr Stanisław Issel

obrazki zapożyczone z Internetu

Autor: Piotr Stanisław Issel

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl